



SKAŁA



XXXIII NIEDZIELA ZWYKŁA

15 LISTOPADA 2015

30(286)

TYGODNIK DOSTĘPNY NA WWW.SWLUKASZ.WAW.PL



NAUKA A RELIGIA

„Wspomnienie św. Alberta jest dobrą okazją, by poświęcić czas na rozważenie związków pomiędzy nauką a wiarą. Nauka i wiara nie są sprzeczne ze sobą. Funkcjonują w różnych systemach pojęciowych i odnoszą się do różnych sfer duchowości człowieka. Musimy też przypominać, że to Kościół w średniowieczu miał największe zasługi w odrodzeniu nauk ścisłych po kilku wiekach ciemnoty.”

ŚWIĘTY ALBERT WIELKI

Pius XI nadał mu tytuł doktora uniwersalnego, a potomni nazywają go Wielkim. To on uutorował drogę św. Tomaszowi. Próbował stworzyć syntezę wszystkich nauk. Napisał: „Intencją naszą jest, by wszystkie części (fizykę, matematykę, metafizykę) połączyć w jedną całość, dla łacinników zrozumiałą”. Jego dzieła wydano aż w 40 tomach.

więcej na stronie 6

NIEZWYKŁE REKOLEKCJE

To był prawdziwy najazd na Jasną Górę. Jednak tym razem Matka Boża nie musiała interweniować, ponieważ „najeźdźcami” okazały się osoby uczestniczące w dniach 1 – 4 października b.r. w dorocznych rekolekcjach adiutorów Jasnogórskiej Rodziny Różańcowej i wszystkich czcicieli Różańca Świętego.

więcej na stronie 8

SANKTUARIUM KRWI CHRYSYTA

W drodze powrotnej z rekolekcji Jasnogórskiej Rodziny Różańcowej grupa parafian odwiedziła Sanktuarium Krwi Chrystusa oraz Sanktuarium Matki Bożej Gidelskiej Uzdrawienie Chorych.

więcej na stronie 9

EWANGELIA NA CO DZIEŃ

15 listopada 2015 -
XXXIII niedziela zwykła
(Mk 13,24-32)

16 listopada 2015 - poniedziałek
(Łk 18,35-43)

Kiedy Jezus zbliżał się do Jerycha, jakiś niewidomy siedział przy drodze i żebrał. Gdy usłyszał, że tłum przeciąga, dowiadywał się, co się dzieje. Powiedzieli mu, że Jezus z Nazaretu przechodzi. Wtedy zaczął wołać: Jezusie, Synu Dawida, ulituj się nade mną! Ci, co szli na przedzie, nastawali na niego, żeby umilkł. Lecz on jeszcze głośniej wołał: Jezusie, Synu Dawida, ulituj się nade mną! Jezus przystanął i kazał przyprowadzić go do siebie. A gdy się zbliżył, zapytał go: Co chcesz, abym ci uczynił? Odpowiedział: Panie, żebym przejrzał. Jezus mu odrzekł: Przejrzyj, twoja wiara cię uzdrowiła. Natychmiast przejrzał i szedł za Nim, wielbiąc Boga. Także cały lud, który to widział, oddał chwałę Bogu.

17 listopada 2015 - wtorek
Wspomnienie w. Elżbiety Węgierskiej
(Łk 19,1-10)

Jezus wszedł do Jerycha i przechodził przez miasto. A [był tam] pewien człowiek, imieniem Zacheusz, zwierzchnik celników i bardzo bogaty. Chciał on koniecznie zobaczyć Jezusa, kto to jest, ale nie mógł z powodu tłumu, gdyż był niskiego wzrostu. Pobiegł więc naprzód i wspiął się na sykomorę, aby móc Go ujrzyć, tamteady bowiem miał przechodzić. Gdy Jezus przyszedł na to miejsce, spojrzał w górę i rzekł do niego: Zacheuszu, zejź prędko, albowiem dziś muszę się zatrzymać w twoim domu. Zeszedł więc z pośpiechem i przyjął Go rozradowany. A wszyscy, widząc to, szemrali: Do grzesznika poszedł w gościnę. Lecz Zacheusz stanął i rzekł do Pana: Panie, oto połowę mego majątku daję ubogim, a jeśli kogo w czym skrzywdziłem, zwracam pochwornie. Na to Jezus rzekł do niego: Dziś zbawienie stało się udziałem tego domu, gdyż i on jest synem Abrahama. Albowiem Syn Człowieczy przyszedł szukać i zbawić to, co zginęło.

18 listopada 2015 - środa
Wspomnienie bł. Karoliny Kózkówny,
dziewicy i męczennicy
(Łk 19,11-28)

Jezus opowiedział przypowieść, dlatego że był blisko Jerozolimy, a oni myśleli, że królestwo Boże zaraz się zjawi. Mówił więc: Pewien człowiek szlacheckiego rodu udał się w kraj daleki, aby uzyskać dla siebie godność królewską i wrócić. Przywołał więc dziesięciu sług swoich, dał im dziesięć min i rzekł do nich: Zarabiacie nimi, aż wrócę. Ale jego współobywatele nienawidzili go i wysłali za nim poselstwo z oświadczeniem: Nie chcemy, żeby ten królował nad nami. Gdy po otrzymaniu godności królewskiej wrócił, kazał przywołać do siebie te sługi, którym dał pieniądze, aby się dowiedzieć, co każdy zyskał. Stawił się więc pierwszy i rzekł: Panie, twoja mina przysporzyła dziesięć min. Odpowiedział mu: Dobrze, sługo dobry; ponieważ w dobrej rzeczy okazałeś się wierny, sprawuj władzę nad dziesięciu miastami. Także drugi przyszedł i rzekł: Panie, twoja mina przyniosła pięć min. Temu też powiedział: I ty miej władzę nad pięciu miastami. Następny przyszedł i rzekł: Panie, tu jest twoja mina, którą trzymałem zawiniętą w chustce. Lękałem się bowiem ciebie, bo jesteś człowiekiem surowym: chcesz brać, czegoś nie położył, i żąc, czegoś nie posiał. Odpowiedział mu: Według słów twoich sądzę cię, zły sługo. Wiedziałeś, że jestem człowiekiem surowym: chcę brać, gdzie nie położyłem, i żąc, gdzie nie posiał. Czemu więc nie dałeś moich pieniędzy do banku? A ja po powrocie byłbym je z zyskiem odebrał. Do obecnych zaś rzekł: Odbierzcie mu minę i dajcie temu, który ma dziesięć min. Odpowiedzieli mu: Panie, ma już dziesięć min. Powiadam wam: Każdemu, kto ma, będzie dodane; a temu, kto nie ma, zabiorą nawet to, co ma. Tych zaś przeciwników moich, którzy nie chcieli, żebym panował nad nimi, przyprowadźcie tu i pościnajcie w moich oczach. Po tych

słowach ruszył na przedzie, zdążając do Jerozolimy.

19 listopada 2015 - czwartek
Wspomnienie bł. Salomei, zakonnicy
(Łk 19,41-44)

Gdy Jezus był już blisko Jerozolimy, na widok miasta zapłakał nad nim i rzekł: O gdybyś i ty poznało w ten dzień to, co służy pokojowi. Ale teraz zostało to zakryte przed twoimi oczami. Bo przyjdą na ciebie dni, gdy twoi nieprzyjaciele otoczą cię wałem, oblegną cię i ścisną zewsząd. Poważą na ziemię ciebie i twoje dzieci z tobą i nie zostawią w tobie kamienia na kamieniu za to, żeś nie rozpoznało czasu twójego nawiedzenia.

20 listopada 2015 - piątek
Św. Rafała Kalinowskiego, prezbitera
(Łk 19,45-48)

Jezus wszedł do świątyni i zaczął wyrzucać sprzedających w niej. Mówił do nich: Napisane jest: Mój dom będzie domem modlitwy, a wy uczyniliście z niego jaskinię zbójców. I nauczał codziennie w świątyni. Lecz arcykapłani i uczeni w Piśmie oraz przywódcy ludu czyhali na Jego życie. Tylko nie wiedzieli, co by mogli uczynić, cały lud bowiem słuchał Go z zapartym tchem.

21 listopada 2015 - sobota
Wspomnienie Ofiarowania Najświętszej Maryi Panny
(Łk 20,27-40)

Podeszło do Jezusa kilku saduceuszów, którzy twierdzą, że nie ma zmartwychwstania, i zagadnęli Go w ten sposób: Nauczycielu, Mojżesz tak nam przepisał: Jeśli umrze czyjś brat, który miał żonę, a był bezdzietny, niech jego brat weźmie wdowę i niech wzbudzi potomstwo swemu bratu. Otóż było siedmiu braci. Pierwszy wziął żonę i umarł bezdzietnie. Wziął ją drugi, a potem trzeci, i tak wszyscy pomarli, nie zostawiając dzieci. W końcu umarła ta kobieta. Przy zmartwychwstaniu więc którego z nich będzie żoną? Wszyscy siedmiu bowiem mieli ją za żonę. Jezus im odpowiedział: Dzieci tego świata żenią się i za mąż wychodzą. Lecz ci, którzy uznani zostaną za godnych udziału w świecie przyszłym i w powstaniu z martwych, ani się żenić nie będą, ani za mąż wychodzić. Już bowiem umrzeć nie mogą, gdyż są równi aniołom i są dziećmi Bożymi, będąc uczestnikami zmartwychwstania. A że umarli zmartwychwstają, to i Mojżesz zaznaczył tam, gdzie jest mowa „O krzaku”, gdy Pana nazywa Bogiem Abrahama, Bogiem Izaaka i Bogiem Jakuba. Bóg nie jest [Bogiem] umarłych, lecz żywych; wszyscy bowiem dla niego żyją. Na to rzekli niektórzy z uczonych w Piśmie: „Nauczycielu, dobrześ powiedział”, bo o nic nie śmieli Go już pytać.

OTO SŁOWO PANA:

„Niebo i ziemia przemijają, ale moje słowa nie przemijają.”
(Mk 13,31)

Zbliżający się koniec roku liturgicznego wprowadza nas w tematykę Słowa Bożego o końcu świata. Straszne są wizje apokaliptyczne, o których słyszymy od Jezusa: „słońce się zaćmi, księżyc nie da swego blasku, gwiazdy będą padać z nieba...” Wielka trwoga będzie wśród ludów i narodów. Jezus zaś uspokaja swoich uczniów, gdyż wówczas Syn Boży „pośle aniołów i zbierze swoich wybranych z czterech stron świata”. „Gdy się to dzieć zaczyna, nabierzcie ducha i podnieście głowy, ponieważ zbliża się wasze odkupienie.” (Łk 21,28)

Przemijające niebo i ziemia to nie koniec naszego życia, to wyzwolenie z tego łąz padółu, z cierpień, chorób, ludzkich dramatów i problemów, i przejście do całkowicie innej rzeczywistości – do nieba, tzn. do szczęścia, radości, życia z Bogiem w Jego świętym Królestwie.

A zatem mamy się lękać końca świata? Na to pytanie musi odpowiedzieć nasza wiara. Czy ja na 100% wierzę w Pana Boga i wierzę Panu Bogu? Czy ufam słowom Jezusa, które są ponadczasowe i niezmiennie? Jezus nas zapewnia, że ziemską rzeczywistość nie jest celem i kresem ludzkiego życia. Jest Boże Królestwo. Codziennie modłę się o jego nadejście w Modlitwie Pańskiej „przyjdź Królestwo Twoje.” A zatem chcę być wreszcie w pełni szczęśliwy, dlatego wołam: przyjdź Panie Jezu... Marana tha... Amen. / ks.KZ.

TEMAT Z OKŁADKI



MACIEJ BIAŁECKI maciej@bialecki.net.pl

Wspomnienie św. Alberta, znanego jako Albertus Magnus, jest dobrą okazją, by poświęcić kilka chwil na rozważenie związków pomiędzy nauką a wiarą. Albertus Magnus jest bowiem ojcem scholastyki, który jako pierwszy usystematyzował relacje pomiędzy zasadami rozumu i zasadami wiary chrześcijańskiej. Podkreślał różnicę pomiędzy prawdami naturalnymi, które mogą być poznane za pomocą naturalnego rozumu, i tajemnicami wiary, których nie można poznać bez pomocy objawienia. Będąc wybitnym teologiem, był jednocześnie przyrodnikiem, a ze względu na rozległość zainteresowań był uznawany za najbardziej uczonego człowieka swoich czasów, dzięki czemu zyskał miano Doctor Universalis.

Biblia została objawiona ludziom w czasach, w których nie istniały jeszcze nauki ścisłe, takie jak je dziś rozumiemy. Nauki ścisłe opierają się na rozumieniu faktów materialnych poprzez formułowanie hipotez, weryfikowanych poprzez eksperymenty, których wynik da się przewidzieć wyłącznie poprzez te hipotezy. Hipotezy niewyjaśniające faktów materialnych powinny być odrzucane. To właśnie św. Albert sformułował zasadę „Experimentum solum certificat in talibus” („tylko eksperyment przewodnikiem w badaniach”, w: „De vegetabilibus et plantis”). Wiara zaś jest oparta na objawieniu przekazywanym nam przez Osoby, do których mamy zaufanie: przez Pana Jezusa, proroków i autorów biblijnych. Objawienie dotyczy rzeczywistości pozamaterialnej: oczekiwań stawianych człowiekowi przez Boga, z natury rzeczy niedostępnego

poznaniu eksperymentalnemu.

Nauka i wiara nie są zatem sprzeczne ze sobą, tak jak nie są sprzeczne poezja i algebra. Funkcjonują w różnych systemach pojęciowych i odnoszą się do różnych sfer duchowości człowieka. Zarzucanie natchnionym przez Ducha Świętego autorom biblijnym, że ich opis świata doczesnego nie jest zgodny z dzisiejszym stanem nauki, jest równie ahisteryczne, co zarzucanie Kopernikowi, iż w swoich pracach naukowych nie posługiwał się maszynami cyfrowymi.

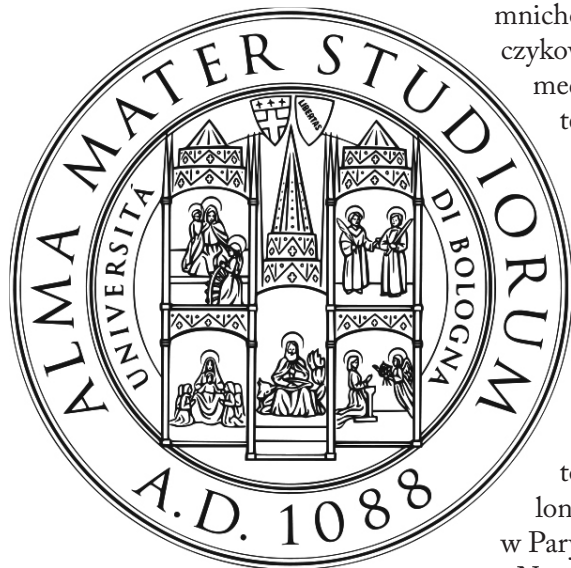
Mniej więcej od czasów oświecenia różnice pomiędzy naukowym opisem świata a biblijnym opisem rzeczywistości materialnej są jednak wykorzystywane do walki z religią, gdy jest to korzystne dla świeckich władców i partii politycznych. Obecnie jesteśmy

świadkami kolejnej fali ataku ateizmu, szukającego wsparcia w nauce. Od poprzednich różni ją to, iż w ostatnich latach nie mieliśmy do czynienia z żadnym zasadniczym przełomem naukowym, takim jak przełom kopernikański czy rozwój fizyki kwantowej, który ewentualnie wymagałby odniesienia się teologów do nowych teorii. Najtrafniej skwitował nowe zjawisko pisarz Jerzy Sosnowski: „Zaczęło być bardzo modne traktowanie wierzących jako inteligentnych inaczej. Nowy ateizm sugeruje, że wie, podczas gdy tak naprawdę wierzy. Jest irytująco zuchwały w stawianiu tez, na które nie ma dowodów. Narzędzia interpretacyjne przywoływane przez guru nowego ateizmu to jest koniec XIX wieku i spowodują one cofnięcie nas o 120 lat w dyskusji na temat rozumu i wiary” (Radio Dla Ciebie, 25 października 2015 r.).

Musimy przypominać, że w średniowieczu to Kościół miał największe zasługi w odrodzeniu nauk ścisłych po kilku wiekach ciemnoty w Europie, gdy przybyłe ze wschodu dzikie ludy obaliły Cesarstwo Rzymskie, burząc przy tym zabytki i niszcząc biblioteki. W najgorszym okresie, od V do VIII stulecia, bezcenne teksty starożytnych (pogańskich) autorów przetrwały w klasztorach Irlandii, gdzie celtycy mnisi nie tylko ratowali księgi, ale przepisując je, uczyli się zanikającej wtedy łaciny i w ten sposób zdołali ocalić ją przed zapomnieniem. Warto przeczytać poświęconą temu epizodowi dziejów książkę Thomasa Cahilla „Jak Irlandczycy ocalili cywilizację. Nieznana historia heroicznej roli Irlandii w dziejach Europy po upadku



Konstantyn Afrykańczyk z pacjentami



Pieczęć Uniwersytetu Bolońskiego

Cesarstwa Rzymskiego” (wyd. polskie 1999). Starożytne teksty przetrwały także w państwach islamu, jednak przywrócenie naszej kulturze arabskich przekładów - wraz z komentarzami - wymagało pracy wielu uczonych, wśród których do najważniejszych należał św. Albert.

Obok klasztorów, w których pisano i przepisywano uczone księgi, miejscem odrodzenia europejskiej nauki były uniwersytety, które powstawały na bazie szkół przyklasztornych. Ich wykładowcami w pierwszych wiekach byli wyłącznie duchowni. Pierwszym uniwersytetem na naszym kontynencie stał się w IX w. Uniwersytet Magnaura w Konstantynopolu, którego wykładowcą był m. in. św. Cyryl, patron Europy. Najstarszą uczelnią typu uniwersyteckiego w Europie Zachodniej była szkoła medyczna w Salerno, która rozkwit zawdzięcza

mnichowi Konstantynowi Afrykańczykowi, tłumaczowi arabskich dzieł medycznych. Pierwszy uniwersytet - używający tej nazwy - powstał w Bolonii, gdzie pierwszym sławnym uczonym był XII-wieczny prawnik, mnich Gracjan. Sam św. Albert był współtwórcą Uniwersytetu Kolońskiego, wspólnie ze św. Tomaszem z Akwinu, którego był nauczycielem w latach 1248-1252, najpierw jako lektor konwentu zakonnego w Kolonii, następnie podczas studiów w Paryżu.

Na uniwersytecie w Bolonii studiował m. in. późniejszy kanonik warmiński Mikołaj Kopernik, który nauki zaczynał w Krakowie. A wśród profesorów Akademii Krakowskiej



Ks. Gregor Mendel OSA

również przeważali duchowni, tacy jak ks. kanonik Maciej Miechowita, autor pierwszego traktatu o geografii i etnografii Europy wschodniej oraz pierwszego polskiego poradnika medycznego, i ks. kanonik Jan Gloger (Jan z Głogowa), propagator myśli św. Alberta.

Jak widać, w tamtej epoce większość osiągnięć naukowych w Europie była zasługą chrześcijańskich duchownych. Jeszcze w XIX w. podstawy nowej nauki, tak ważnej współcześnie - genetyki, odkrył i sformułował opat klasztoru augustianów w Brnie, ks. Gregor Mendel OSA.

Dopiero odkrycia geograficzne XVI w. otworzyły władcom państw oczy na materialne korzyści płynące z rozwoju nauki. Wtedy władcy i rządy zaczęły łożyć wielkie środki finansowe na uczelnie, instytuty i towarzystwa naukowe, w których znajduje zatrudnienie wciąż rosnąca liczba świeckich pracowników naukowych.

Często dzieje się tak, że świecki naukowiec prowadząc swoje badania, zafascynowany nabytą umiejętnością samodzielnego opanowania praw przyrody, traci wiarę w Boga. Gdy jednak zgromadzi większy dorobek badawczy i ma możliwość spojrzeć na prawa przyrody z dystansu, odnajduje drogę do Boga. Jeden z największych uczonych wszechczasów Isaac Newton napisał: „Korzę się głęboko przed Tym, który takie mądre prawa nadał wszechświatowi. [...] Jestem przekonany, że Biblia jest Słowem Bożym, napisanym przez tych, których On inspirował.”

Zapraszamy wszystkie Małżeństwa i Narzeczonych na organizowane przez Domowy Kościół Ruchu Światło-Życie diecezjalne **Warsztaty Małżeńskie - "Trzy kroki do jedności" w dniach 19, 20, 21 listopada 2015 w godz. 19.00-21.00** w sali kurialnej przy katedrze warszawsko-praskiej przy ul. Floriańskiej. To okazja na rozpoczęcie lepszej wersji siebie samego, aby zostać mężnym mężem i dobrą żoną.

Uczestnictwo w Warsztatach będzie jak zawsze BEZPŁATNE. Prosimy o zarejestrowanie swojego uczestnictwa na stronie www.kibicujrodzinnie.pl lub www.wpraga.oaza.pl/dk

WAŻNA informacja dla rodziców którzy w nie mają z kim zostawić swoich pociech:

Zapewnimy, w miarę naszych możliwości :) opiekę waszym pociechom w czasie trwania rekolekcji.

Treść konferencji:

1. Trzy kroki to uznanie swojej bezsilności wobec życia i problemów, wobec współmałżonka oraz własnych ograniczeń, wad i talentów.
2. Trzy kroki to uznanie istnienia Boga, który chce i może nam pomóc.
3. Trzy kroki to sposób na utrzymanie jedności małżeńskiej i dobre wykorzystanie różnic między kobietą a mężczyzną.

Prowadzącym w tym roku jest Rafał Porzeziński - mąż, ojciec, świecki rekolekcjonista, dziennikarz. Pracował m.in. w Trójce, Radiu ZET, Kolor, Radiu Warszawa, TV Polsat, Canal+, TVP1, TVP Info, współautor takich cykli „Widzialne i Niewidzialne”, „Postacie”, „Koniec Końców”. Obecnie prowadzi magazyn „12 Krok” w Radiu Warszawa i Telewizji Republika oraz warsztaty 12 kroków do wolności dla chrześcijan”.

Z HISTORII PARAFII

niedziela, 19 czerwca 2005

W naszej kaplicy homilie głosił salezjanin ks. Tadeusz, od ponad 20 lat posługujący w Zambii (dawnej Rodezji Północnej). Opowiadał, jak wielkim przeżyciem dla Zambijczyków była wizyta Jana Pawła II. Od tej pory po każdej Mszy św. jest śpiewany dziękczynny hymn.

Ewangelia jest głoszona tam od stu lat. Kraj podzielony jest na 10 diecezji, mają 10 czarnych biskupów, 30% ludności to katolicy. Ks. Tadeusz (bamba Tadeo) pracuje w stolicy kraju w Lusace. Jest tam jeden kościół centralny i 10 kaplic dojazdowych. Pracuje dwóch Polaków i jeden Zambijczyk. W kraju żyje ponad 70 szczepów, więc misjonarze starają się mówić w dwóch najważniejszych dialektach czinandzia (na północy) i czimemba (na południu). Misjonarz opowiadał, że jeden z księży odprawiając Mszę św. chciał powiedzieć w języku plemiennym „Pan z wami”, powiedział „Hipopotam z wami” wywołując wielką wesołość.

Zambijczycy są ludźmi bardzo spontanicznymi, otwartymi, radosnymi, lubiący dawać. Zaakceptują misjonarza, jeżeli ten zaakceptuje ich kulturę. Każda liturgia rozpoczyna się procesją. Msza św. trwa przeciętnie 2,5 godziny (Europejczycy mają zegarki, Zambijczycy mają czas). Jest to dla nich ważne wydarzenie, wielkie święto.

Ośrodek misyjny salezjanów na Ursynowie przyjmuje zgłoszenia na misje. Można udać się tam także jako wolontar-



Ks. Bogdan Kałęcki

riusz na okres 1 roku. Potrzebni są lekarze, nauczyciele języka angielskiego, stolarze, informatycy. I dzisiaj o godz. 20.00 Magdalena Smoleń (podczas studiów udzielała się w naszej parafii) zostanie wręczony krzyż misyjny. Wyjeżdża do Zambii pracować w szkole prowadzonej przez siostry salezjanki.

Nowi prezbiterzy dostali już skierowania do parafii. Ks. Rafał Sikorski będzie pracował w parafii św. Wawrzyńca na Woli, natomiast ks. Adam Kiełtyk będzie wikarym parafii Wniebowzięcia NMP w Michałowicach-Opaczu.

środa, 22 czerwca 2005

W sobotę kolejny drewniany kościół w Warszawie palił się. Tym razem w Za-

lesiu Dolnym. Ks. Robert wspominał, że był w tym kościele po pożarze naszego kościoła i parafianie wówczas nie szczędzili dla nas pieniędzy. Teraz oni potrzebują pomocy.

niedziela, 3 lipca 2005

W naszej kaplicy w oknie nad drzwiami został umieszczony witraż z Duchem Św. ufundowany przez duszpasterstwo akademickie.

niedziela, 21 sierpnia 2005

Wczoraj Jan Kiełtyk ustawił w naszej kaplicy 40 ławek z oparciem i klęcznikami, które podarował nam poprzedni proboszcz ks. Zenon Trzaskowski. Ponadto od ponad miesiąca wisi profesjonalny ekran (automatycznie wysuwany).

niedziela, 4 września 2005

Wczoraj podczas Mszy św. kazanie głosił nasz były wikary ks. Bogdan Kałęcki. Trafił do nas zaraz po ukończeniu Seminarium Redemptoris Mater. Po dwóch latach został skierowany do pobliskiej parafii św. Józefa na Kole, gdzie spędził trzy lata. W 2001 roku rozpoczął posługę wśród Polaków w Rosji, najpierw trzy lata w Nowosybirsku, potem przez rok w Barnaule (200 km dalej). Obecnie został proboszczem w Nowoaltajsku (w Altajskim Kraju - region południowej Syberii). Parafian ma tylko 70. Sporo wyjechało (głównie Niemców). Marzeniem jego i parafian jest wybudowanie kościoła.

MIROŚŁAWA PAŁASZEWSKA

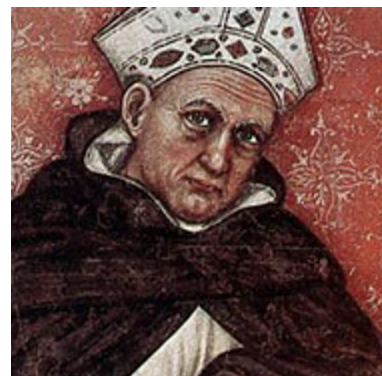


Witraż w kaplicy

CO NAM MÓWIĄ ŚWIĘCI?

ŚWIĘTY ALBERT WIELKI

JOANNA MATKOWSKA



PIUS XI NADAŁ MU TYTUŁ DOKTORA UNIWERSALNEGO, A POTOMNI NAZYWAJĄ GO WIELKIM. TO ON UTOROWAŁ DROGĘ ŚW. TOMASZOWI. PRÓBOWAŁ STWORZYĆ SYNTEZĘ WSZYSTKICH NAUK. NAPISAŁ: „INTENCJĄ NASZĄ JEST, BY WSZYSTKIE CZĘŚCI (FIZYKĘ, MATEMATYKĘ, METAFIZYKĘ) POŁĄCZYĆ W JEDNĄ CAŁOŚĆ, DLA ŁACINNIKÓW ZROZUMIAŁĄ”. JEGO DZIEŁA WYDANO AŻ W 40 TOMACH.

Albert urodził się najprawdopodobniej pomiędzy 1193 a 1200 rokiem w Lauingen w Niemczech. Pochodził z rodziny szlacheckiej, jego ojciec był naczelnikiem miasteczka. Albert studiował w Padwie i w Bolonii. W 1221 roku w Padwie z rąk błogosławionego Jordana z Saksonii otrzymał habit dominikański. W konwencji dominikanów w Kolonii złożył profesję zakonną, ukończył studia teologiczne i otrzymał święcenia kapłańskie. W latach 1234-1242 był lektorem w klasztorach: Hildesheim, Fryburgu, Ratyzbonie i w Strasburgu. Kontynuował studia w Paryżu, gdzie jako pierwszy Niemiec w 1245 roku został profesorem. Trzy lata później założył w Kolonii dominikańskie studium generalne, w którym nauczał studentów do 1260 roku. Prawdopodobnie tutaj spotkał przyszłego św. Tomasza z Akwinu, który uznał go za mistrza. Tradycja dominikańska przypisuje mu proroczą wypowiedź o swoim wielkim uczniu: „Nazywamy go niemym wołem, ale on jeszcze przez swoją naukę tak zaroczy, że usłyszy go cały świat”.

W 1254 roku Albert został wybrany prowincjałem około 40 klasztorów niemieckich. Stanowisko to wiązało się z koniecznością odywania wielu podróży. Prowincjał Albert uczestniczył w kapitułach generalnych zakonu: w Mediolanie (1255) i w Paryżu (1256), gdzie spotkał się z królem Francji św. Ludwikiem IX, który obdarował go częścią relikwii Krzyża świętego. W roku 1255 stanął przed papieżem Aleksandrem IV w Anagni, aby bronić zakonu do-

minikanów, przeciwko któremu Uniwersytet Paryski, a za nim inne uczelnie, wytoczyły wojnę, której rzeczywistą przyczyną była konkurencja kleru diecezjalnego z zakonnym. Papież zaprosił go z wykładami do Anagni, Rzymu i Viterbo. W roku 1257 Albert zdał urząd prowincjała i powrócił do wykładania w Kolonii. W roku 1260 mianowany został przez papieża Aleksandra IV biskupem Ratyzbony. Albert był znakomitym administratorem: uporządkował sprawy finansowe majątków kościelnych, zreorganizował parafie, wpłynął na podniesienie gorliwości wśród swoich kapłanów. Żadziwiający był fakt, że zajęło mu to tylko dwa lata, bo w 1262 roku za zgodą kolejnego papieża Urbana IV zrezygnował z funkcji rządcy diecezji, uznając się niegodnym tego urzędu.

W kolejnych latach występował m. in. jako mediator papieski. Został kasnodzieją papieskim na rzecz krucjat, zaangażował się do zbierania pieniędzy w Niemczech i Czechach na ich organizację (jego pomocnikiem był słynny kasnodzieja franciszkanin Bertold z Ratyzbony).

W roku 1264 Albert poprosił kolejnego papieża Klemensa IV o zwolnienie z obowiązków. Zamieszkał w Strasburgu, gdzie powstał nowy, silny dominikański ośrodek naukowy. Był bardzo cenionym kapłanem, często powierzano mu misje publiczne. W 1277 roku bronił dominikanów i św. Tomasza z Akwinu. Podniosły się bowiem głosy, że należy usunąć z uniwersytetów franciszkanów i dominikanów, ponieważ stanowili zbyt silną konkurencję dla kleru

świeckiego. Odebrał także przysięgę w imieniu papieża od nowego cesarza Rudolfa. Wziął udział w soborze powszechnym w Lyonie w roku 1274.

Przez cały czas Albert prowadził pracę naukową. Uznawany jest za jeden z największych umysłów chrześcijańskiego średniowiecza. Przedmiotem jego zainteresowań były niemal wszystkie dziedziny ówczesnej wiedzy. Interesował się teologią, filozofią i naukami przyrodniczymi.

Albert Wielki zmarł 15 listopada 1280 roku w Kolonii. Pochowany został w chórze kościoła zakonnego, gdzie wystawiono mu duży pomnik. W roku 1383 za zezwoleniem papieża Sykstusa IV przełożony generalny dokonał podziału relikwii świętego: ramię podarowano konwentowi dominikańskiemu w Bolonii, a relikwie mniejsze rozesłano po innych kościołach dominikańskich. Dom rodzinny w Lauingen zastał zamieniony na kaplicę. W 1438 roku Albert został beatyfikowany przez Grzegorza XV. W 1459 roku został zaliczony przez Piusa II do grona doktorów Kościoła. Pius XI kanonizował go 6 grudnia 1931 roku. Pius XII, ogłosił go w 1942 roku patronem studiujących nauki przyrodnicze. Albert jest ponadto patronem górników.

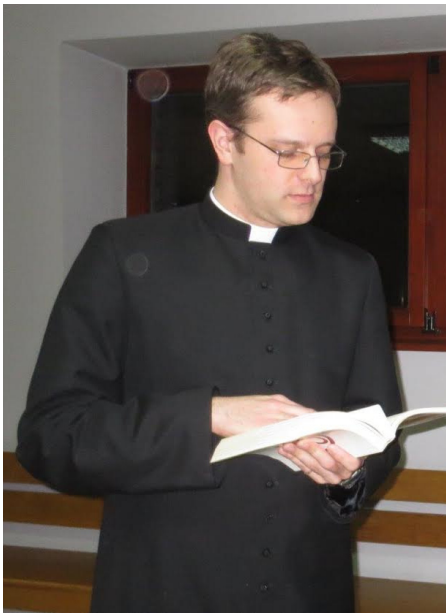
W ikonografii św. Albert przedstawiany jest w habicie dominikańskim, czasami w mitrze lub jako profesor. Jego atrybutami są: księga, krzyż, lilia jako symbol wiernej duszy, mitra, ptasie pióro. Jego wspomnienie liturgiczne przypada na 15 listopada.

CZŁOWIEK NUMERU

KLERYK PAWEŁ CZEŚĆ 1

MIROŚŁAWA PAŁASZEWSKA

KLERYK PAWEŁ CHILCZUK JEST NASZYM PARAFIANINEM. STUDIJE W WYŻSZYM METROPOLITARNYM SEMINARIUM DUCHOWNYM ŚW. JANA CHRZCICIELA W WARSZAWIE PRZY KRAKOWSKIM PRZEDMIEŚCIU.



Kiedy Pańska rodzina zamieszkała na osiedlu Górcze?

W 1992 roku rodzice przeprowadzili się na osiedle, spoza Warszawy. Tutaj uczyłem się do szkoły podstawowej. Do klasy VII i VIII chodziłem do szkoły katolickiej i dalej do już nieistniejącego liceum prowadzonego przez ks. Jana Sikorskiego przy parafii św. Józefa na Kole. Religii uczył nas ks. Jan, potem ks. Darek Gocłowski. W szkole podstawowej moim ulubionym przedmiotem była geografia, w szkole średniej chemia. Ciepło wspominam ten okres nauki. W szkole panowała bardzo kameralna atmosfera. Klasa liczyła 20 uczniów. Organizowane były spotkania kominkowe (z okazji świąt 1 i 11 listopada), kolędowanie, w klasie VII przygotowaliśmy szopkę.

Czy był Pan ministrantem?

Ministrantem zostałem po I Komunii Św. Przyjmował mnie ks. Wojciech Kostecki, który jeździł z nami na zimowiska i wyjazdy letnie. Potem również z ks. Robertem Mikosem wyjeżdżaliśmy do Zakopanego. Zapamiętałem Mszę św. sprawowaną przez ks. Wojciecha na c. I ilekroć tamtędy przechodzę, a bywam często w górach, zawsze szukam wzrokiem wielkiego kamienia, przy którym ks. Wojciech odprawiał Mszę

św. Wtedy to ten głaz wydawał mi się duży. Pamiętam także Mszę Św. sprawowaną w kapliczce w dolinie Chochołowskiej.

Naszą grupą ministrantów opiekował się Adam Kiełtyk przed swoim pójściem do seminarium. Spotykaliśmy się w bibliotece parafialnej. Kiedyś na nasze spotkanie przyszedł ks. Zenon Trzaskowski i tłumaczył nam różne rzeczy z mszału. Zapamiętałem szczególnie z tego okresu Triduum Paschalne, wieszanie lampek na Boże Narodzenie i dyżury ministrantów przy Grobie Pańskim. Lubilem także nabożeństwa majowe i czerwcowe oraz różaniec prowadzone przez ks. Zenona. Bardzo dobrze się czułem w naszej grupie.

I co było po maturze?

Poszedłem na studia do Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego. Skończyłem technologię drewna i przez rok pracowałem w zawodzie. Planowałem, że będę miał żonę, dom, dwoje dzieci i psa. Wyszło inaczej.

Kiedy zapadła decyzja o wstąpieniu do seminarium?

Moja decyzja, by zostać kapłanem, nie była decyzją jednorazową. Pan Bóg próbował się do mnie dobić kilka razy. Będąc ministrantem razem z Piotrem Kurkiem i Michałem Kielarskim ukończyłem kurs lektorski. Wtedy już takie myśli chodziły mi po głowie. Już jak pisałem pracę magisterską, zastanawiałem się, co robić dalej. Ale powiedziałem wtedy:

- Panie Boże, jeżeli czekałeś tyle lat na mnie, to jeżeli poczekaasz jeszcze rok i jeżeli przez ten rok nic się nie wydarzy w moim życiu, to pójdę do seminarium.

I poszedłem. To było spokojne dorastanie do tej decyzji. W trakcie tego roku czytałem dużo prasy katolickiej. Kiedyś natrafiłem na artykuł ks. profesora Krzysztofa Pawliny, że dzisiejsza młodzież później dojrzewa, że decyzję o swoim życiu podejmuje w wieku ok. 30 lat. Pomyślałem, że to właśnie o mnie mowa. Kiedy wstępowałem do seminarium, miałem 27 lat. Obecnie jestem na IV roku.

Jak wyglądało przyjęcie do seminarium?

W maju byłem na rozmowie u ks. rektora,

w czerwcu mieliśmy egzaminy składające się z testu pisemnego i rozmowy ustnej.

Jak wygląda życie w seminarium?

Alumni spędzają pierwszy rok w Urłach, gdzie mieści się tam Dom Formacji Propedeutycznej. Spędziliśmy ten okres głównie na modlitwie i nauce. Większy nacisk stawia się na formację duchową kandydatów do kapłaństwa. Swoją drogę do kapłaństwa rozpoczynało wraz ze mną 43 uczniów (28 z seminarium metropolitalnego i 15 z praskiego).

Proszę pozwolić, że zacytuję fragment artykułu Patrycji Machońskiej i Sławomira Dynka „Ach! Księdzem być” (Stacja 7.pl): „Ośrodek w Urłach to nie wczasy, ani sanatorium jakby mogło wydawać się na pierwszy rzut oka. To nauka i sprawdzian charakterów. Cały dzień wypełniony jest zajęciami i na nudę nie ma czasu. Program dnia rozpisany jest dokładnie, co do minuty. Od 9.30 do 12.50 trwają wykłady - dzisiaj zamienione na egzaminy. O 13.00 - Anioł Pański, a potem obiad. Następnie adoracja Najświętszego Sakramentu. Do godz. 15.00 chłopaki mają czas na różne prace i rekreację. Od 15.00 przez 35 minut - Koronka do Miłosierdzia Bożego i lektura Pisma świętego. 15.45 - 17.30 - czas na studium. I o 18.00 - Droga Krzyżowa. Pół godziny później wreszcie kolacja i rekreacja. Ale jeśli ktoś myśli, że to koniec i potem czas na słodkie lenistwo, jest w błędzie. Modlitwa to najważniejszy punkt każdego dnia. Dlatego o 21.00 jest jeszcze Apel Jasnogórski, potem adoracja Najświętszego Sakramentu. I dopiero teraz zbliża się czas odpoczynku. W regulaminie wywieszonym w refektarzu jest napisane: „22.45 - Gaszenie światła”. I nigdzie nie ma nawet kilku słów „czas na telewizję”... Klerycy nie mogą mieć telefonów komórkowych, w pokojach nie mają laptopów, zamiast maili do rodziny piszą zwykłe listy. Odręcznie! I muszą się przyzwyczaić, że na odpowiedź czekają kilka dni a nie kilka minut. I tak ich życie wygląda przez dziewięć miesięcy!”

c.d.n

NIEZWYKŁE REKOLEKCJE ŚW. NA JASNEJ GÓRZE

IWONA CHOROMAŃSKA

TO BYŁ PRAWDZIWY NAJAZD NA JASNĄ GÓRĘ. JEDNAK TYM RAZEM MATKA BOŻA NIE MUSIAŁA INTERWENIOWAĆ, PONIEWAŻ „NAJEŹDZCAMI” OKAZAŁY SIĘ OSOBY UCZESTNICZĄCE W DNIACH 1 – 4 PAŹDZIERNIKA B.R. W DOROCZNYCH REKOLEKCJACH ADIUTORÓW JASNOGÓRSKIEJ RODZINY RÓŻAŃCOWEJ I WSZYSTKICH CZCIELI RÓŻAŃCA ŚWIĘTEGO.

Jasnogórska Rodzina Różańcowa (JRR), wspólnota modlitwy różańcowej, została założona 6 stycznia 1968 r. przez o. Bronisława Matyszczyka paulina z Jasnej Góry.

W uroczystość Matki Bożej Jasnogórskiej 26 sierpnia 1970 Jasnogórska Rodzina Różańcowa otrzymała błogosławieństwo pasterskie, a 5 sierpnia 1974 została prawnie ustanowiona i zatwierdzona przez Prymasa Polski Kardynała Stefana Wyszyńskiego. Statut JRR został podpisany w 1997 przez św. Jana Pawła II. Zadaniem i powołaniem wspólnoty jest modlitwa w intencjach Ojca Świętego i duchowieństwa, odnowy życia religijno-społecznego oraz pokoju w naszej Ojczyźnie i na świecie, a także troska o zbawienie każdego człowieka, w szczególności o nawrócenie zatwardziały grzeszników. Członkowie JRR w swoich środowiskach łączą modlitwę z czynkami miłosierdzia, m. in. obejmują duchową opieką osoby zagubione w wierze, podejmują czuwanie modlitewne przy chorych i umierających. Od 10 stycznia 2003 dyrektorem JRR jest o. Bogumił Schab, paulin. (Inf. za kwartalnikiem „Jasnogórska Rodzina Różańcowa”). W Roku Życia Konsekrowanego JRR modli się w intencjach: Ojca świętego Franciszka, Ojczyzny i Kościoła w naszej Ojczyźnie, o powołania do paulińskiego zakonu, o łaskę nawrócenia dla zatwardziały grzeszników w Ojczyźnie i na świecie i za całą Rodzinę Różańcową.

Zgodnie z postanowieniami statutu, każdego roku w I niedzielę października JRR uczestniczy w uroczystościach odpustowych na Jasnej Górze ku czci Matki Bożej Różańcowej. Przed uroczystością patronalną odbywają się w Bazylice Jasnogórskiej trzydniowe rekolekcje dla wszystkich członków JRR. W rekolekcjach tych człon-

kowie powinni wziąć udział, ofiarując je w szczególny sposób w intencjach Ojca Świętego i Kościoła.

Tegoroczne uroczystości odpustowe związane były z dziękczynieniem za kanonizację Ojca św. Jana Pawła II. Członkowie JRR zostali zaproszeni do modlitwy o wyniesienie na ołtarze ks. kard. Stefana Wyszyńskiego i o powołania do zakonu paulinów w Roku Życia Konsekrowanego. Uczestniczyło w nich osiem osób z Koła Żywego Różańca przy naszej parafii. Co prawda nie wszyscy mogli wziąć w nich udział od czwartkowego ranka, jednak byliśmy wszyscy już w piątek wieczorem, z wyjątkiem naszego rodzyńka, który dojechał w sobotni dzień.

Rekolekcje głosił ojciec ppor. mgr Maksymilian Stępień z Wrocławia. Wszystkie dni począwszy od czwartku 1 października do niedzieli 4 października były wypełnione modlitwą, naukami rekolekcyjnymi. To były naprawdę święte dni. Nie sposób w kilku zdaniach zawrzeć przekazów, które niesione były podczas nauk rekolekcyjnych przez ten czas. O. Maksymilian mówił pięknie,

częstokroć przytaczał świadectwa osób, które doświadczyły działania Pana Boga w ich życiu, za pośrednictwem Matki Bożej. Szczególny akcent kładł na modlitwę różańcową. Zwrócił uwagę, że zgodnie z obietnicami Maryi, szczególną chwałą niebieską będzie obdarzony ten, kto kocha różaniec. Matka Najświętsza we wszystkich swoich objawieniach podkreśla, jak ogromne znaczenie ma modlitwa różańcowa. W pamięci pozostały mi słowa ojca rekolekcyjnego, który zapraszał wszystkich do wspólnej modlitwy rodzinnej. Powiedział wyjątkowo cenną uwagę, a mianowicie, że każdy może modlić się ze swoją rodziną. Jeżeli masz problem, bo twoi najbliżsi nie przejawiają woli wspólnej modlitwy, powiedział o. Maksymilian, to powiedz: „Maryjo będę Ci posłuszny i będę się modlić z Tobą, św. Józefem, Aniołem Stróżem, św. Tereską, moją rodziną w niebie, a pozostałych zostawiam Tobie”. Podkreślił, żeby ufać Maryi, nie sobie. „Więcej modlitwy i zaufania, Maryja robi resztę!”. (Wszystkich konferencji można wysłuchać na stronie internetowej: www.jasnagora.pl zakładka Biuro prasowe - archiwum - wydarzenia - 2015-10-01 ŚWIATŁO MODLITWY RÓŻAŃCOWEJ).

Każdy dzień rozpoczynał się Mszą św. z nauką rekolekcyjną w Bazylice Jasnogórskiej. Jednakże każdy mógł indywidualnie witać ten dzień w Kaplicy Matki Bożej przy śpiewie godzinek i odsłonięciu Cudownego Obrazu. Nauki rekolekcyjne towarzyszyły nam codziennie. Mieliśmy też okazję uczestniczyć w Drodze Krzyżowej na wałach szczytu, różańcu w Kaplicy Matki Bożej, procesji Maryjnej przed szczytem z lampionami i pochodniami (to już było wieczorem). Dzień kończyliśmy Apelem Jasnogórskim. Dwie nasze siostry z Koła



Żywego Różańca miały niecodzienną „przygodę”, ponieważ zostały poproszone o udzielenie wywiadu w Radiu Jasna Góra. Towarzyszyła im trema, ale ta zawsze działa twórczo na ludzi. Tak było też i tym razem.

Nieco inaczej wyglądała niedziela 4 października, ponieważ na ten dzień została przeniesiona uroczystość Matki Bożej Różańcowej. Podczas Mszy Pontyfikalnej homilię wygłosił ks. bp dr Łukasz Buzun z Kalisza. Mszy św. towarzyszyła szczególna oprawa. Wprowadzony został poczet sztandarowy JRR. Jasnogórskie Bractwo Eucharystyczne wystąpiło w pięknych płaszczach. Liturgię uświetniła Jasnogórska Orkiestra Dęta pod dyr. Marka Piątka, a zaśpiewał Jasnogórski Chór Chłopięco-Męski Pueri Claromontani pod dyr. Jarosława Basiury.

Na wstępie Mszy św. o. Marian Waligóra przeor klasztoru na Jasnej Górze, życzył wszystkim wytrwałości w maryjnej drodze do Boga. Mówił o rodzinnej modlitwie, która jest szczególnie ważna w rozpoczynającym się Synodzie Biskupów w Rzymie w sprawie rodziny. Wyjątkowo utkwily mi słowa o. Waligóry, który powiedział, że w różańcu rozważamy tajemnice Chrystusa, a w Eucharystii przeżywamy samego Chrystusa.

Ks. bp dr Łukasz Buzun nawiązując do tajemnic różańcowych podkreślił, że Maryja jest ciągle obecna na drodze Kościoła. To Ona przyniosła Boga do Elżbiety. Jest pierwsza jako Matka Jezusa Chrystusa. Różaniec jest oddawaniem chwały i uwielbieniem Maryi, jednak my Jej nie ubóstwiamy, ale jest Ona ważna, bo jest Matką Chrystusa. Maryja całą swoją Osobą promienieje Chrystusem, ale nie przesłania Go. Matka Boża ogarnia największą wiedzę jako człowiek. Maryja i św. Elżbieta wpisują się w misję Chrystusa, a my za ich wzorem też mamy nieść Jezusa Chrystusa. Ks. biskup podkreślił, że pokój to pierwszy dar zmarłych Pana. Zwrócił też uwagę, że istnieje ogromna potrzeba modlitwy różańcowej, która rodzi uczucie pokoju i radości, jak u Elżbiety. Dlatego też potrzebna jest wspólnota, która nas wspiera. Dziś w odpust zabieramy Chrystusa, bo możemy Nim żyć, a przygotowuje nas do tego różaniec i Maryja.

Nie sposób oddać atmosfery tych rekolekcyjnych dni. Nie bez znaczenia jest miejsce naszych ćwiczeń duchowych. Wszak Jasna Góra to stolica duchowa Polski z Ikoną Jasnogórską w centrum. Chciałoby się zawołać Matko Najświętsza, okryj nas Swoim płaszczem i prowadź do Swego Syna...

POWRÓT Z JASNEJ GÓRY PRZEZ SANKTUARIA KRWI CHRYSTUSA I MATKI BOŻEJ GIDELSKIEJ

W DRODZE POWROTNEJ Z REKOLEKCYJ JASNOGÓRSKIEJ RODZINY RÓŻAŃCOWEJ NASZA GRUPA NAWIEDZIŁA SANKTUARIUM KRWI CHRYSTUSA ORAZ SANKTUARIUM MATKI BOŻEJ GIDELSKIEJ UZDROWIENIE CHORYCH.



Sanktuarium Krwi Chrystusa słynie z Relikwii Krwi Chrystusa. Jest prowadzone przez Zgromadzenie Misjonarzy Krwi Chrystusa. Najświętsza Krew Chrystusa otaczana czcią w tym sanktuarium jest częścią Relikwii czczonych w Mantui, składających się z krwi Chrystusa zebranej spod Krzyża na Golgocie wraz z ziemią, w którą wsiąkla. Zebrana została przez św. Longina, rzymskiego żołnierza, który włócznią przebił bok Chrystusa, powodując wypłynięcie krwi i wody. Św. Longin doznał łaski nawrócenia na Golgocie, zebrał Relikwie i zawiózł je do Mantui. Więcej o historii Relikwii, ich zaginięciu i dwukrotnym cudownym odnalezieniu oraz o Sanktuarium można znaleźć na stronie <http://www.sanktuarium.cpps.pl/>.

W nauce przed błogosławieństwem Relikwią ks. proboszcz tamtejszej parafii mówił o konieczności pozostawiania w bliskości Chrystusa i roli sakramentu pokuty w tej bliskości. Dał bardzo praktyczną wskazówkę ze swoich własnych doświadczeń: Jeśli coś zaczyna nas bardzo irytować (np. gdy bliska nam osoba nie odkłada rzeczy na swoje miejsce) i irytacja rośnie, to może oznaczać, że jest jakieś nieuporządkowanie w naszym własnym sercu i w takiej sytuacji bardzo pomocne jest przystąpienie do spowiedzi, aby oczyścić swoje własne serce ze złości, niechęci i nie pozwolić im silniej

nas opanować. Każdy osoba z naszej grupy otrzymała indywidualne błogosławieństwo Relikwią, które jest przyjściem samego Chrystusa z darem bezinteresownej miłości do ludzkiego serca.

Dalej pojechaliśmy do Gidli do Sanktuarium Matki Bożej z cudowną figurką Matki Bożej słynącą z licznych uzdrowień już od XVI w. Figurka jest bardzo mała, ma ok. 8 cm wysokości i została wyorana z ziemi przez tamtejszego rolnika. On sam i jego rodzina doznali cudownego uzdrowienia ze ślepoty dzięki umyciu oczu w wodzie, która pozostała po obmyciu cudownej figurki. Był to początek cudów, którym nie ma końca do dziś.

Liczne świadectwa najstarszych cudów możemy znaleźć wymalowane na obrazkach wiszących w kaplicy, a bliższe naszym czasom – w księdze uzdrowień prowadzonej przez ojców Dominikanów, którzy opiekują się Sanktuarium.



Zwyczaj obmywania figurki, zwany Kąpiólką, jest kultywowany do dziś w dniu odpustu w pierwszą niedzielę maja. Wówczas zanurza się figurkę w poświęconym winie. To wino można otrzymać w Sanktuarium. Ojciec dominikanin, który wygłosił dla nas krótką konferencję, podkreślał jednak bardzo mocno, że moc uzdrawiania ma jedynie Pan Jezus. Wino z Sanktuarium, podobnie jak błoto uczynione przez Pana Jezusa przy uzdrowieniu ślepeca (J9,6), jest tylko narzędziem. Skuteczność narzędzia zależy od woli Bożej, my zaś winniśmy współpracować z Panem Jezusem, za wstawiennictwem Matki Bożej, poprzez całkowite posłuszeństwo i intensywną, szczerą modlitwę o uzdrowienie chorych i potrzebne łaski.

Zaopatrzeni w Boże błogosławieństwo i ampułki z winem wyruszyliśmy do domu.

MAŁGORZATA JAKUBCZYK

MAŁE CO NIECO

GĘSIA WĄTRÓBKA Z CHILI I SYROPEM KLONOWYM

LISTOPAD TO CZAS, GDY NA NASZYCH STOŁACH POWINNA ZAGOŚCIĆ GĘSINA, KTÓRA 11 LISTOPADA SWOJE ŚWIĘTO DZIELI ZE ŚWIĘTEM NIEPODLEGŁOŚCI I DNIEM ŚW. MARCINA. TO WŁAŚNIE TA DATA UWAŻANA JEST ZA KONIEC TUCZU GĘSI I ZGODNIE ZE STAROPOLSKĄ TRADYCYJĄ POWINNA BYĆ HUCZNIE OBCHODZONA SPOŻYCIEM TEGO NIEDOCENIANEGO CAŁY CZAS U NAS DROBIU. NA MOIM STOLE GĘSINA POJAWIA SIĘ CZĘŚCIEJ NIŻ TYLKO RAZ W ROKU - ZAZWYCZAJ W TRADYCYJNEJ POSTACI, ALE ODKĄD ODKRYŁAM SYROP KLONOWY, TAKŻE NA SŁODKO. DZIŚ PROONUJĘ ZATEM GĘSIĄ WĄTRÓBKĘ Z DODATKIEM SYROPU KLONOWEGO, KTÓREGO BARDZO SŁODKI SMAK DOSKONALE KOMPONUJE SIĘ Z PIKANTNĄ PAPRYCZKĄ CHILI.



Składniki:

0,5 kg gęziej wątróbki, 2 duże papryczki chili (o długości ok. 7 cm), 1 łyżka gęsiego smalcu, 0,5 szklanki mąki pełnoziarnistej, 2 łyżki syropu klonowego, sól

Wątrobkę umyć i dokładnie oczyścić z błon i tłuszczu. Osuszyć ręcznikiem papierowym. Papryczki umyć, usunąć z nich gniazda nasienne i drobno posiekać, następnie podsmażyć na smalcu. Mąkę wymieszać z solą (do smaku) i obtoczyć w niej wątrobkę. Kłaść na patelnię i smażyć ok. 10 min., po czym dodać syrop klonowy i smażyć jeszcze chwilę uważając, by syrop się nie skarmelizował.

Więcej przepisów znajdą Państwo na moim blogu kulinarnym: www.pocztowkizkuchni.blogspot.com.

DO ZOBACZENIA, DO USŁYSZENIA

15 listopada, godz. 10.00-12.00, Klub Karuzela, wstęp wolny warsztaty śpiewu tradycyjnego - Laboratorium Projektów Osiedla „Przyjaźń”

15 listopada, godz. 11.00, Sala Koncertowa Art.Bem, wstęp wolny „Ilja Muromiec i Słowik-rozbójnik” - rosyjski film animowany

15 listopada, godz. 12.30, sala kościoła pw. Podwyższenia Krzyża Świętego, wstęp wolny „Deszczowe opowieści” - spotkanie muzyczne dla dzieci

15 listopada, godz. 12.30, sala widowiskowa Ośrodka Michael kościoła pw. Matki Bożej Królowej Aniołów, wstęp wolny „Dawne tańce i melodie - barok” - spotkanie muzyczne dla dzieci

18 listopada, godz. 19.00, ostatnie piętro Art.Bem, wstęp wolny „Bienvenido a Cuba!” - spotkanie z podróżnikiem Tomaszem Tułakiem

19 listopada, godz. 19.00, Sala Koncertowa Art.Bem, bilety 5 zł „Sól ziemi” - film dokumentalny o Sebastião Salgado w reżyserii Wima Wendersa

21 listopada, godz. 12.00-14.00, Sala Koncertowa Art.Bem, wstęp wolny warsztaty gry na tradycyjnych hinduskich instrumentach perkusyjnych z muzykami z zespołu Saagara

21 listopada, godz. 19.00, Sala Koncertowa Art.Bem, bilety 20 zł (ulgowe 15 zł) koncert indyjskiego zespołu Saagara

22 listopada, godz. 11.30 i 13.00, Sala Koncertowa Art.Bem, bilety 10 zł „Co w brzuchu piszczy, czyli... Ratunku, dzi-dzius!” - teatralny poranek bajkowy

22 listopada, godz. 12.30, sala kościoła pw. Bogurodzicy Maryi, wstęp wolny „Dawne tańce i melodie - barok” - spotkanie muzyczne dla dzieci

22 listopada, godz. 12.30, sala kościoła pw. Św. Łukasza, wstęp wolny „Ukochany nasz kraj” - spotkanie muzyczne dla dzieci

INTENCJE MSZALNE

16 listopada – poniedziałek:

7.00: śp. Józef Grodecki – 1 greg.;
 7.00: śp. Stanisław – 34 r.śm. i Janina Gajowiak, zmarli z rodziny;
 7.00: Stanisław, Janina Marzęccy, Marianna Czerniakowska w r.śm.;
 7.30: śp. Janina Stawarz – 10 r.śm., Janina i Kazimierz Zieliński;
 7.30: śp. Genowefa i Wacław Tuwalscy;
 18.00: śp. Wojciech Stefaniak – 16 greg.;

17 listopada – wtorek:

7.00: śp. Józef Grodecki – 2 greg.;
 7.00: śp. Kazimierz i Władysław;
 7.00: śp. zmarli z rodziny Komendarek;
 7.30: śp. Genowefa i Wacław Tuwalscy;
 7.30: za dusze w czyśćcu cierpiące;
 18.00: śp. Wojciech Stefaniak – 17 greg.;

18 listopada – środa:

7.00: śp. Kazimiera Młodawska;
 7.00: śp. Wojciech Stefaniak – 18 greg.;
 7.30: śp. Józef Grodecki – 3 greg.;
 18.00: Nowenna do Matki Bożej Nieustającej Pomocy;

19 listopada – czwartek:

7.00: śp. Wojciech Stefaniak – 19 greg.;
 7.00: śp. Józef Grodecki – 4 greg.;
 7.30: śp. Rozalia – 38 r.śm. i Paweł Połec;
 7.30: śp. Elżbieta z racji imienin;
 7.30: śp. Genowefa i Wacław Tuwalscy;
 18.00: śp. Kazimierz i Bogdan Łabęda;

20 listopada – piątek:

7.00: śp. Wojciech Stefaniak – 20 greg.;
 7.00: śp. Józef Grodecki – 5 greg.;
 7.30: śp. Helena, Jan, o. Jan, Marek;
 7.30: śp. Genowefa i Wacław Tuwalscy;
 18.00: śp. Andrzej Stencel – 19 r.śm., Lucyna, Zygmunt Wyszomierscy,
 Janina, Stanisław Stencel, Józef Rytel, Janina, Józef Kapusta,
 Andrzej Osucha, Lucyna, Piotr Urbański, Edward Budny,
 Edward Pilch, Andrzej Sierociuk, Tadeusz Przybylski;

21 listopada – sobota:

7.00: śp. Józef Grodecki – 6 greg.;
 7.30: śp. Genowefa i Wacław Tuwalscy;
 7.30: śp. Celina Kowalska – Budzińska z okazji imienin;
 18.00: śp. Wojciech Stefaniak – 21 greg.;

22 listopada – niedziela:

7.00: śp. Wojciech Stefaniak – 22 greg.;
 8.30: śp. Józef Grodecki – 7 greg.;
 10.00: śp. Henryk – 13 r.śm., Teodora, Jadwiga, Wacław, Janusz, Maria;
 11.30: o Boże błog. i dary Ducha Świętego dla Macieja – 9 urodziny;
 13.00: w int. Parafian;
 16.00: dziękczynna za Sylwię w 21 urodziny z prośbą o Boże błog.
 i potrzebne łaski;
 18.00: śp. Michalina Domańska – 11 r.śm., c.r. Bartosiak;
 20.00: śp. Genowefa i Wacław Tuwalscy;

GRUPY PARAFIALNE

Krąg biblijny dla dorosłych

pn. po Mszy św. o 18.00 - ks. Mariusz Bagiński

Koło Żywego Różańca

I niedz. miesiąca, godz. 16.00 - ks. proboszcz

Kręgi Domowego Kościoła

- spotkania formacyjne dla rodzin

ks. Konrad i ks. Mariusz

Grupa modlitewna o. Pio

II wt. miesiąca godz. 19.00

Parafialny zespół Caritas

spotkania: I pn. miesiąca po Mszy św. o 18.00

dyżury Caritas:

wt. 17.00-19.00

czw. 10.00-12.00

Prezes – p. Barbara Tywonek

Opiekun – ks. Konrad

Nr konta: 54 1240 2034 1111 0010 1985 5843

Grupa studencka

wt. godz. 20.00 – ks. Konrad

Studencki zespół muzyczny

niedz, godz. 18.00 - ks. Konrad Zawłocki

Ministranci i lektorzy

wt. godz. 19.00 - ks. Mariusz Bagiński

Skauci Europy

Dziewczynki 8 – 12 lat: Aneta Kostro – tel. 502 214

006, kostro.aneta@gmail.com;

Dziewczynki 12 – 16 lat: Zofia Tranda – 695 091

304, zosia.tranda@gmail.com;

chłopcy 8-12 lat, Arkadiusz Włodarczyk:

arek_wlodarczyk@op.pl

Scholka dziecięca

śr. godz. 17.45, p. Joanna Kiełczewska-Włodarczyk

„Przyjaciele Oblubieńca”

środa godz. 19.00 - ks. Konrad

Spotkania dla ojców

I poniedziałek miesiąca godz. 19.30 - ks. Konrad

MSZE ŚWIĘTE W NASZEJ PARAFII

NIEDZIELE

7.00, 8.30, 10.00

11.30 (z udziałem dzieci)

13.00, 16.00, 18.00

20.00 (studenci)

DNI POWSZEDNIE

7.00, 7.30, 18.00

Adoracja Najświętszego Sakramentu

Piątek po Mszy św. wieczornej do godz. 21.00

Niedziela – po Mszy św. o 20.00

KANCELARIA

poniedziałek – piątek: 16.00-17.30,

tel. 664-10-99; fax 665-26-26

dyżury:

poniedziałek - ks. proboszcz

wtorek, czwartek - ks. Mariusz

środa, piątek -ks. Konrad

ks. JAN POPIEL – proboszcz, tel. 665-19-71,

xjan@poczta.fm

ks. Mariusz Bagiński – wikariusz, tel. 666-52-63

ks. Konrad Zawłocki – wikariusz, tel. 666-52-64

ks. Grzegorz Mencil – rezydent, tel. 666-52-65

KONTO BUDOWY KOŚCIOŁA

31 1240 2034 1111 0000 0308 3439

OGŁOSZENIA DUSZPASTERSKIE

15 LISTOPADA 2015 - XXXIII NIEDZIELA ZWYKŁA

1. Przez cały listopad, w dni powszednie, po Mszy św. wieczornej modlimy się na różańcu, polecając Bożemu Miłosierdziu naszych zmarłych w wypominkach parafialnych.

2. Dziś o godz. 18⁰⁰ Msza św. sprawowana w j. **łacińskim**, ze śpiewem chóralu gregoriańskiego.

3. W środę przypada wspomnienie bł. Karoliny Kózkówny, dziewicy i męczennicy, patronki Ruchu Czystych Serc, która zginęła 18 XI 1914 roku, broniąc cnoty czystości i godności kobiety.

4. W sobotę – wspomnienie **Ofiarowania Najświętszej Maryi Panny i Światowy Dzień Życia Kontemplacyjnego**. Podczas sobotnich Mszy Świętych będziemy polecać Panu Bogu siostry klauzurowe, które swoje życie poświęcają przede wszystkim modlitwie w intencjach Kościoła i świata, a więc i za nas tu zgromadzonych.

5. Za tydzień – ostatnia niedziela roku liturgicznego, a zarazem uroczystość Jezusa Chrystusa, Króla Wszechświata, święto patronalne Akcji Katolickiej, Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży i Liturgicznej Służby Ołtarza.

6. W tym tygodniu mamy jeszcze wolne intencje mszalne, przyjmujemy również zapisy intencji na przyszły rok.

7. Ofiary składane na tacę w przyszłą niedzielę przeznaczone będą na budowę nowego kościoła.

8. W kruchcie kościoła jest wyłożona prasa katolicka, a przed kościołem ministranci rozprawdają kolejny nr parafialnego tygodnika Skała. Zachęcamy do lektury.

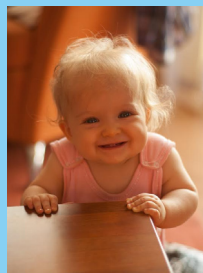
PODARUJ RADOŚĆ INNYM NA ŚWIĘTA

Wspólnota CARITAS działająca przy naszej parafii organizuje świąteczną pomoc dla porzebujących.

Po każdej Mszy św. będą rozdawane karteczki z nazwami produktów potrzebnych do przygotowania świątecznej paczki. Wylosowane produkty można składać do kosza przy obrazie Matki Bożej Nieustającej pomocy po każdej Mszy św. oraz w siedzibie Caritas w ramach dyżurów”

**we wtorki od 17.00 - 19.00
i czwartki od 10.00 - 12.00**

Wszystkim Dobroczyńcom, ludziom dobrej woli składamy serdeczne Bóg zapłać.



Sakrament chrztu świętego

„Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody, udzielając im chrztu w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego...” (Mt 28, 19)

Do wspólnoty Kościoła, przez chrzest święty, zostały włączone dzieci:

Aleksandra Marcjanik, Krystyna Stoparczyk (zdj.1),
Alicja Zofia Chmielewska (zdj.2), Amelia Zuzanna Krasnodębska,
Antonina Aleksandra Kocot,
Aleksander Sęczkowski.

Sakramentalny związek małżeński zawarli:

Aleksandra i Andrzej

Nowożeńców zapewniamy o naszej modlitwie i życzymy Bożej łaski i błogostawieństwa na nowej małżeńskiej i rodzinnej drodze życia. Niech Jezus Chrystus, który Wam pobłogosławił, niech Was nieustannie prowadzi, umacnia i uświęca swoją łaską w Waszych radościach i szczęściu oraz w trudach, przeciwnościach i doświadczeniach.

PISMO REDAGUJE ZESPÓŁ Z PARAFII ŚW. ŁUKASZA EWANGELISTY POD OPIEKĄ KS. KONRADA ZAWŁOCKIEGO

Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania koniecznych zmian w publikowanych tekstach.

Kwestie merytoryczne pozostawiamy rzetelności autorów.

oprawa graficzna i skład - Jacek Owczarz

adres redakcji: redakcjaskala@gmail.com